

KALENDARIUM - STYCZEŃ 2019 r.



Myśli o czasie...

Sługa Boży ks. Stefan kard Wyszyński:

„Ludzie mówią – czas to pieniądz. Ja mówię inaczej – czas to miłość. Pieniądz jest znikomy, a miłość trwa.”

Św. Jan Paweł II:

„Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro.”

Phil Bosmans:

„Czas to nie droga szybkiego ruchu pomiędzy kołyską, a grobem; czas – to miejsce na zaparkowanie pod słońcem.”

Seneka:

„Nie otrzymujemy krótkiego życia, lecz je takim czynimy. Nie brakuje nam czasu, lecz trwonimy go.”

Drodzy Parafianie,

Kiedy patrzymy przez okno na wybuchy petard, ogniste pióropusze na tle ciemnego nieba, zadajemy sobie pytanie: co przyniesie nam Nowy Rok?

Nie wszystko zrozumiemy, co nas będzie spotykało, ale warto już dziś zgodzić się i pokochać to wszystko co Bóg nam ześle. Tak jak pisał Prymas Tysiąclecia kard Stefan Wyszyński: „Nie musisz wszystkiego rozumieć, wystarczy, że wszystko, co Bóg daje, kochasz”.

A św. Klemens mówi: „Pozwólmy prowadzić się Bogu, a wszystko pójdzie dobrze”.

Wszystkim Drogim Parafianom życzymy, by dni Nowego 2019 Roku były wypełnione, światłem Ducha św., Bożą łaską i miłością. Niech św. Archanioł Michał broni Wasze rodziny od wszelkiego zła...

Wasi Duszpasterze

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI - 01.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.15 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 9.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 10.00 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 2,16-21)

Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.

Zaryzykować dla Boga

Życie duchowe jest najwspanialszą przygodą, jakiej człowiek może doświadczyć. Poszukiwanie Boga jest naszym powołaniem. Tylko wówczas, gdy spotkamy osobowego Boga, poczujemy się autentycznie spełnieni. Pasterze wyruszyli w drogę do Betlejem. Postąpili w ten sposób wierni natchnieniem anioła. Pozwolili się oderwać od swojej codzienności. Podjęli ryzyko, aby przeżyć coś zupełnie innego – głębszego, coś, co nada ich życiu inny wymiar. W Betlejem rzeczywiście spotkali Zbawiciela. Do domu wracali, chwaląc i błogosławiąc Boga. Byli szczęśliwi. Gdy Bóg cię wzywa, gdy daje ci impulsy do pójścia za Nim, nie bój się zaryzykować i



daj Mu się poprowadzić.

Panie, uzdolnij moje serce, abym umiał przyjąć Twoją miłość. Mój umysł, aby poznał prawdę o Tobie. Moją wolę, abym nie bał się ryzyka pójścia za Tobą

Pierwsza środa miesiąca - 02.01.2019
WSPOMNIENIE ŚW. BAZYLEGO WIELKIEGO, BISKUPA,
DOKTORA KOŚCIOŁA

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - modlitwa różańcowa

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. z Nowenną do MBNP

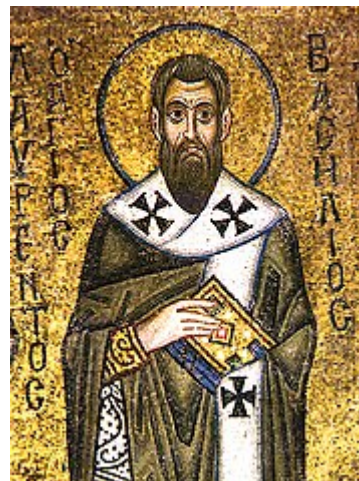
(J 1,19-28)

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: „Kto ty jesteś?” On wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: „Ja nie jestem Mesjaszem”. Zapytali go: „Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?” Odrzekł: „Nie jestem”. „Czy ty jesteś prorokiem?” Odparł: „Nie!” Powiedzieli mu więc: „Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?” Odpowiedział: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz”. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: „Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?” Jan im tak odpowiedział: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała”. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Odwaga bycia sobą

Jan Chrzcziciel był człowiekiem niezwykle szlachetnym. Ludzie nie mogli przejść wobec niego obojętnie. Jego mądrość i wierność Bogu u jednych wywoływały niepokój, dla innych były umocnieniem. Jan był odważny. Nie bał się o siebie, kiedy trzeba było stanąć w prawdzie. Skąd brał siły? Skąd miał odwagę? Przecież nam tak często jej brakuje. Lęka się ten, kto nie jest sobą. Boi się i ucieka, kto ukrywa swe prawdziwe oblicze. Jan Chrzcziciel wielokrotnie mówił, że nie jest tym, za kogo jest uważany. Nie chcę być tym, kim nie jestem! – to lekcja życia, jaką dziś otrzymujemy od niego. Jakże trudno być sobą, kiedy przywykło się do udawania.

Święty Janie Chrzczicielu, módl się za mną i wypraszaj mi u Boga łaskę pokory. Tak jak niegdyś



wskazywał uczniom i tym, którzy do Ciebie przychodzili, prawdziwego Mesjasza, tak i dziś pomóż mi rozpoznać Jezusa i być jego uczniem.

Bazyli Wielki (ur. w 329, zm. 1 stycznia 379) – pisarz wczesnochrześcijański należący do grona ojców Kościoła, święty prawosławny i katolicki, Wyznawca, biskup i doktor Kościoła, uważany za ojca wschodniego monastycyzmu.

Pierwszy czwartek miesiąca - 03.01.2019
WSPOMNIENIE NAJŚW. IMIENIA JEZUS

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(J 1,29-34)

Nazajutrz Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: «Po mnie przyjdzie mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: «Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym». Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”.

Zaproszeni aby świadczyć

Naszym zadaniem tutaj na ziemi jest jak najpełniej naśladować Jezusa. Mamy o nim świadczyć przez czyny, czyli mówiąc najprościej – przez uczciwe życie, zgodne z przykazaniami. Jesteśmy także zaproszeni do mówienia o Jezusie. To niejednokrotnie wydaje się bardzo trudne. Zwłaszcza w takich miejscach, które uchodzą za świeckie: praca, szkoła, miejsce wypoczynku. Nawet nie wiemy, od czego możemy rozpocząć rozmowę o Nim. Obawiamy się niezrozumienia, a nawet wyśmiania. Nie stawiajmy lęku na pierwszym miejscu. Otwórzmy się na Ducha Świętego, a on nauczy nas, jak świadczyć o Jezusie.

Uczyń mnie, Panie, Twoim świadkiem. Otwórz moje serce na działanie Ducha Świętego i oddal ode mnie wszelkie obawy związane z publicznym wyznawaniem Ciebie.



Dzieje Apostolskie opowiadają nam o pierwszym uzdrowieniu, którego dokonał św. Piotr Apostoł mówiąc do człowieka chromego: *„Nie mam, złota ani srebra, ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!”* (Dz 3, 6). Uzdrowienie to spowodowało takie wrażenie wśród żydów, że św. Piotr musiał się tłumaczyć przed Sanhedrynem, co wykorzystał, aby dać świadectwo: *„Niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadomym będzie, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, a którego Bóg wskrzesił z martwych, że przez Niego ten stoi zdrowy przed wami. Ten jest onym kamieniem, odrzuconym przez was budujących, który stał się kamieniem węgielnym. I w żadnym innym nie masz zbawienia, albowiem nie masz żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, w którym mielibyśmy być zbawieni”*. Wyraźnie akcentuje tu Apostoł, że uzdrowienie owo nastąpiło przez IMIĘ Jezusa, i że to Najświętsze Imię zostało dane ludziom dla zbawienia.

Czym więc jest imię, że posiada taką moc? Papież Benedykt XVI tak to tłumaczył w swej książce „Jezus z Nazaretu”: *„Moglibyśmy po prostu powiedzieć: imię umożliwia zwracanie się do drugiego, wołanie go. Stwarza relację. Kiedy Adam nadaje nazwy zwierzętom, nie znaczy to, że wyjaśnia ich istotę. On po prostu wprowadza je w świat ludzi, tak żeby mógł je przywoływać. Rozumiemy teraz, co pozytywnego może zawierać w sobie imię Boga: Bóg tworzy pewną relację między sobą i nami. Dzięki imieniu możemy Go wzywać. Nawiązuje relację z nami i nam umożliwia nawiązanie relacji z Nim. A to znaczy, że w jakiś sposób wchodzi w nasz ludzki świat. Można do Niego mówić, a więc można Go też zranić. Bierze na siebie ryzyko nawiązania relacji, bycia z nami.”*

Pierwszy raz człowiek zadał Bogu pytanie o Jego imię w osobie Mojżesza. I Mojżesz otrzymał odpowiedź. Bóg nie odrzucił jego prośby jako zbyt zuchwałej. Objawił wtedy swe imię, jako Ten, Który Jest. Zostało to przyjęte przez Mojżesza i jego naród z wielką czcią. Dane później przykazanie *„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego na daremno”* (Wj 20, 7) zachowywali w ten sposób, że imię objawione Mojżeszowi mógł wypowiedzieć jedynie arcykapłan raz w roku w miejscu najświętszym świątyni.

Idźmy znów za myślą Benedykta XVI, który w tomie o dzieciństwie Jezusa pisze, że tajemnicze *„Jestem, który Jestem”* zostaje w scenie zwiastowania jakby dopełnione. Anioł mówi Maryi, która wkrótce ma być Matką Boga: *„Oto poczniesz i porodysz syna, a nadasz mu imię Jezus”* (Łk 1, 31). Imię to ma

konkretne znaczenie językowe: znaczy „Bóg zbawia”, a zgodnie z polską tradycją językową możemy je przetłumaczyć jako „Zbawiciel”. „Bóg, który jest, jest Bogiem obecnym i zbawiającym” – pisze papież. I dalej: „Objawienie imienia Boga, zainicjowane w płonącym krzewie, zostaje dopełnione w Jezusie”. Rozumiejąc to głębokie teologiczne znaczenie Imienia Jezus Kościół ustanowił też specjalne święto poświęcone tej Tajemnicy. Cześć świętego imienia Jezus szerzył św. Bernardyn ze Sieny. Specjalne święto tego imienia powstało najpierw w zakonie franciszkańskim. Papież Klemens XII (+ 1534) pozwolił na osobne oficjum i Mszę świętą o Imieniu Jezus. Papież Innocenty XIII rozciągnął je w roku 1721 na cały Kościół. Św. Pius X wyznaczył je na niedzielę po Nowym Roku lub - gdy tej zabraknie - na 2 stycznia. Najnowsze, trzecie wydanie Mszału Rzymskiego, przypisało je jako wspomnienie dowolne na dzień 3 stycznia.

Na imię Jezusa niechaj się zgina wszelkie kolano mieszkańców nieba, ziemi i podziemia: i wszelki język niech wyznaje, że Jezus Chrystus jest Panem w chwale Boga Ojca. (Flp 2, 10 - 11)



Pierwszy piątek miesiąca - 04.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.45 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i

Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa

godz. 18.00 - Msza św.

(J 1,35-42)

Jan Chrzciciel stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: „Czego szukacie?” Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu), gdzie mieszkasz?” Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u

Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: „Znaleźliśmy Mesjasza” (to znaczy: Chrystusa). I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas” (to znaczy: Piotr).

„Chodźcie, zobaczcie!”

Aby zostać uczniem Jezusa, trzeba „zobaczyć, gdzie On mieszka”. I nie chodzi tu o konkretne miejsce ani jakiś budynek, ale o to, kim On jest. Być uczniem bowiem to żyć w obecności Mistrza, stawiać Mu pytania, słuchać Jego odpowiedzi, obserwować Jego miłość do drugiego człowieka, a na końcu być posłanym przez Niego, aby nieść Dobrą Nowinę i kontynuować Jego dzieła. Przebywanie z Jezusem zaczyna się doświadczeniem, że jestem dogłębnie znany przez Niego, że dla Niego nie ma we mnie nic ukrytego. On wie, jaki jestem, i mnie akceptuje, i to tylko On ma moc skutecznie przemieniać moją naturę, abym stawał się wiernym uczniem.

Pragnę spotkania z Tobą, Panie, które odmieni moje życie i pozwoli mi kroczyć Twoimi drogami, znać Cię i kochać. Ty także do mnie mówisz: „Chodź i zobacz!”.

Pierwsza sobota miesiąca - 05.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św. z obrzędem błogosławieństwa kredy i kadzidła

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. z liturgią Objawienia Pańskiego

z poświęceniem kadzidła i kredy

(J 1,43-51)

Jezus postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: „Pójdź za Mną”. Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu”. Rzekł do niego Natanael: „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” Odpowiedział mu Filip: „Chodź i zobacz”. Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: „Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma

podstępu”. Powiedział do Niego Natanael: „Skąd mnie znasz?” Odrzekł mu Jezus: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym”. Odpowiedział Mu Natanael: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela!” Odparł mu Jezus: „Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to”. Potem powiedział do niego: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”.

Mówić o Zbawicielu

Spotkanie z Jezusem ma w sobie coś niezwykłego. Każdy, kto Go autentycznie spotkał, nie może o tym łatwo zapomnieć. Tak stało się z Filipem, który poruszony spotkaniem z Mistrzem z Nazaretu, dzieli się swoimi wrażeniami z Natanaelem. Także serce Natanaela zostaje przez Jezusa poruszone. Reakcja jest łańcuchowa. I tak dzieje się od przeszło dwóch tysięcy lat. Każde kolejne pokolenie dowiaduje się o Jezusie z ust swoich poprzedników. Wszyscy ochrzczeni są wezwani do mówienia o Zbawicielu. Także ciebie i mnie Jezus zaprasza, abyśmy podzielili się z innymi naszą wiarą. Mów prosto i otwarcie. Ucz modlitwy tych, których Bóg ci powierzył. Bądź dobry, miłosierny i uczciwy, a On będzie ci błogosławił.

Panie, daj mi odwagę, abym potrafił dzielić się z innymi moją wiarą. Uczyn mnie Twoim narzędziem w mówieniu o Tobie, ale także w czynieniu dobra na ziemi. Niech moja wiara będzie autentyczna, tak aby ci, którzy mnie spotkają, spotkali także Ciebie.

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO - 06.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św. z poświęceniem kadzidła i kredy

bezpośrednio po Mszy św. spotkanie Członków Żywego Różańca

godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św. z poświęceniem kadzidła i kredy

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Msza św. z poświęceniem kadzidła i kredy

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

(Mt 2,1-12)

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.



Pokornie szukać

Wizyta trzech mędrców ze Wschodu (zwanych w naszej tradycji trzema królami) przypomina bardzo ważną prawdę. Aby dotrzeć do Boga, potrzebna jest nam pokora. Ci trzej mężczyźni byli ludźmi wykształconymi i majątynymi. Nie

brakowało im zapewne „tego, co ziemskie”. Mimo to szukali czegoś więcej, szukali prawdziwego Boga. Chcieli dotrzeć do Mesjasza, o którym słyszeli, że się właśnie narodził. Dali się poprowadzić przez gwiazdę. Gdy dotarli na miejsce, mogli poczuć się rozczarowani. Co to za Syn Boży, który narodził się w tak ubogich warunkach? Nie dali się jednak zwieść „pozorom” i pozostali wierni temu, co wskazała im gwiazda – zaufali. Sztuką nie jest poszukiwać Boga takiego, jakiego byśmy oczekiwali, ale zaakceptować Go takiego, jaki On jest.

Panie, daj mi wytrwałość w poszukiwaniu Ciebie. Daj mi też na tyle pokory, abym potrafił zaakceptować Twoją wolę w moim życiu. Bym nie myślał tylko o tym co dla mnie najlepsze, ale abym otworzył się na to, co Ty chcesz mi ofiarować.

Drugi wtorek miesiąca - 08.01.2019

Essen, dom parafialny

godz. 13.00-Spotkanie Seniorów

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 6,34-44)

Gdy Jezus ujrzał wielki tłum, ogarnęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia”. Lecz On im odpowiedział: „Wy dajcie im jeść”. Rzekli Mu: „Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?” On ich spytał: „Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie !” Gdy się upewnili, rzekli: „Pięć i dwie ryby”. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi. Także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułamków i ostatki z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

Dać się poprowadzić

Wiara łączy się z zaufaniem. Chodzi nie tylko o to, aby uwierzyć na płaszczyźnie rozumowej, że Jezus jest Synem Bożym i siedzi po prawicy Ojca. Ale

chodzi przede wszystkim o to, aby zaufać słowom Jego obietnicy. W scenie rozmnożenia chleba widać to wyraźnie. Jezus przekracza ludzką kalkulację. Uczniowie obliczyli, że przy tak dużej ilości ludzi na pewno nie wystarczy dla wszystkich chleba i ryb, które mają do dyspozycji. Ale On pokazał, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Ci wszyscy ludzie zostali nakarmieni, ponieważ poszli za Jezusem. Jeżeli dasz się poprowadzić przez Jezusa, zaufasz jego Słowom, On na pewno nie zostawi Cię głodnym.

Jezu, wierzę, że jesteś Zbawicielem. Chciałbym Ci także zaufać i pójść za Tobą, dokądkolwiek mnie poprowadzisz. Jest jednak we mnie lęk i obawa. Dodaj mi odwagi. Nakarm mnie pokarmem dającym życie wieczne.

Druga środa miesiąca - 09.01.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 – Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św. i Nowenna do MBNP

(Mk 6,45-52)

Kiedy Jezus nasycił pięć tysięcy mężczyzn, zaraz przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim odprawi tłum. Gdy rozstał się z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na lądzie. Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. Oni zaś, gdy Go ujrzeli krocącego po jeziorze, myśleli, że to zjawy, i zaczęli krzyknąć. Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”. I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Oni tym bardziej byli zdumieni w duszy, że nie zrozumieli sprawy z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały.

Nie jesteśmy sami

W życiu bywa i tak, że nie zawsze mamy wiatr w plecy i czasem musimy pokonywać różne przeciwności. Wymaga to od nas dużo samozaparcia, wytrwałości i odwagi. Czasem wydaje się nam, że Bóg ukrył się głęboko i nie widzi naszych zmagania ani nie słyszy błagania o pomoc. Scena z Jezusem krocącym po jeziorze pokazuje nam, że Bóg nie opuszcza nas, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, ale nam towarzyszy. Pozwala jednak, abyśmy na ile się da, wiosłowali po jeziorze naszego życia samodzielnie. Tym samym nie zniewala nas

swoja obecnością. Wsiada do łodzi dopiero wówczas, gdy naprawdę nie dajemy sobie rady i grozi nam utonięcie.

Jezu, zapraszam Cię do łodzi mojego życia. Pomóż mi przepłynąć na drugi brzeg bezpiecznie. Ucisz burzę, która szaleje wokół mnie.

Drugi czwartek miesiąca - 10.01.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Łk 4,14-22a)

Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczyli Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego.

Namaszczony Duchem Świętym

Czasem może się nam wydawać, że nawet pomimo wysiłku z naszej strony, prawdy wiary i tak pozostaną dla nas niezrozumiałe. Czytamy Pismo Święte albo słuchamy homilii i mamy wrażenie, że to wszystko jest jakby poza nami. Nigdy tego nie zrozumiemy i nigdy nie poznamy Boga. Ale tak dzieje się tylko wówczas, gdy liczymy wyłącznie na siebie, na swoje możliwości. Jezus zwiastuje światu nadejście Ducha Świętego. To Duch Święty uzdalnia nas do zrozumienia prawd wiary. On daje nam zdolność poznania Jezusa, działającego tu i teraz. Syn Boży także w czasach nam współczesnych „niewidomym daje przejrzenie” i „zniewolonych czyni wolnymi”. Gdy tego nie czujesz, proś o Ducha Świętego. Gdy Go otrzymasz, wszystko stanie się jasne i prawdziwe.

Proszę Cię, Panie, ześlij na mnie Ducha Świętego. Spraw, abym miał zdolność poznania, co jest Twoją wolą w moim życiu, i bym nie bał się pójść za Tobą.

Drugi piątek miesiąca - 11.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 5,12-16)

Gdy Jezus przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: „Chcę, bądź oczyszczony”. I natychmiast trąd z niego ustąpił. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: „Ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż na ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań. On jednak usuwał się na miejsce pustynne i modlił się.

Boski Lekarz

Trąd to nie tylko straszna choroba, ale także symbol grzechu, poprzez który człowiek staje się nieczysty, niebezpieczny dla innych. Prawo religijne nakładało się na obserwację natury medycznej, iż choroba jest zakaźna i przenosi się na przykład przez dotyk. Dlatego poza cierpieniem fizycznym trąd niósł cierpienie moralne, spowodowane wykluczeniem ze społeczeństwa. Stąd uzdrowienie trędowatego jest wymownym obrazem misji Zbawiciela. Uzdrowienie fizyczne służy wyrwaniu człowieka z jego izolacji, podobnie jak odpuszczenie grzechów wyprowadza go z egoizmu oraz braku miłości do siebie i bliźnich.

Panie Jezu, nie pozwól mi nigdy wątpić, że Ty pragniesz mojego uzdrowienia, ale daj mi odwagę i wiarę trędowatego, aby poddać się Twojej woli.

Druga sobota miesiąca - 12.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(J 3,22-30)

Jezus i Jego uczniowie udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu. Także i Jan był w Ainon, w pobliżu Salim, udzielając chrztu, ponieważ było tam wiele wody. I przychodzili tam ludzie i przyjmowali chrzest. Bo jeszcze nie wtrącono Jana do więzienia. A powstał spór między uczniami Jana a pewnym Żydem w sprawie oczyszczenia. Przyszli więc do Jana i powiedzieli do niego: „Nauczycielu, oto Ten, który był z tobą po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałeś świadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy idą do Niego”. Na to Jan odrzekł: „Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba. Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: «Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany». Ten kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał”.

Nowe powołanie

Czyżby pracującym nad Jeziorem Galilejskim rybakom wystarczyło tylko: „pójdźcie za mną”, aby porzucili swoje dotychczasowe życie i poszli za Jezusem? Może nam trudno w to uwierzyć, ale rzeczywiście tak było. Także i dzisiaj Jezus składa takie propozycje. „Pójdź za mną” – oznacza odrzucenie dotychczasowej drogi grzechu i radykalne pójście za Nim. „Pójdź za mną” – to pełna miłości propozycja Jezusa skierowana do ciebie. Abyś uwierzył, że twoje własne życie może stać się inne: pełniejsze i szczęśliwsze. Może tak się stać tylko dzięki Jezusowi. Zanim to się stanie, Ty musisz dokonać wyboru.

Panie, tak jak uczniowie nad Jeziorem Galilejskim mieli odwagę, aby porzucić wszystko i pójść za Tobą, tak i ja proszę Ciebie, abym nie tylko umiał odczytać to, czego oczekujesz ode mnie, ale bym umiał to także wypełnić.

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO - 13.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.15 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św. z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych

godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 11.15 - Msza św. z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych
- *Spotkanie Rodziców modlących się na różańcu w intencji dzieci*

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych

(Łk 3,15-16.21-22)

Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem”. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

Jordan

To niezwykła rzeka. Kręta, o zmiennym nurcie, znajduje ujście w najniżej położonym miejscu na świecie. To rzeka będąca świadkiem niezwykłych wydarzeń. Rozstąpiła się ona przed Izraelitami, jak niegdyś Morze Czerwone, aby mogli wejść do Ziemi Obiecanej. Podobnie stało się, gdy Eliasza miał być wzięty do nieba na ognistym rydwanie. Z chwilą, gdy do Jordanu wszedł Jezus, aby przyjąć chrzest, jego wody nie rozstąpiły się, lecz płynęły dalej. Stało się jednak coś większego - otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Syna Bożego, a głos Ojca rozległ się zamiast ludzkich okrzyków zdumienia nad cofnięciem się wód. Tak objawił się nam Bóg w Trójcy, gdy w ludzkim ciele przyszedł nad Jordan, by przyjąć chrzest.

Jezu, Synu Boży, w dniu chrztu również otwarło się nade mną niebo i zostałem nazwany przez Ojca umiłowanym dzieckiem. Dziękuję za ten dar i chcę zachować wierność łasce sakramentu.



Trzeci wtorek miesiąca - 15.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 1,21-28)

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: „Milcz i wyjdź z niego”. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne”. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Wiara z entuzjazmem

Chrystus także i dzisiaj działa z taką samą mocą, jak działał wówczas, gdy chodził po ziemi. Tego działania możemy doświadczyć szczególnie podczas sprawowania i przyjmowania sakramentów. Siedem sakramentów świętych to momenty szczególnie uprzywilejowane przez Boga. Wielką stratą jest niekorzystanie z nich, zwłaszcza gdy nie mamy jakiś ważnych przeszkód ku temu. Ludzie, którzy widzieli, jak Jezus uzdrawiał, byli zdumieni Jego mocą. Sakramenty święte też mają moc uzdrawiającą. My czasem o tym zapominamy i traktujemy je nazbyt formalnie, bez szczególnego entuzjazmu. Podejść z nowym zapałem do sakramentu pokuty i pojednania, uczynić z Eucharystii centralne wydarzenie twojego dnia, a zobaczysz jak intensywnie zacznie działać w twoim życiu Jezus.

Panie, proszę Cię o nowy zapal i entuzjazm w przeżywaniu mojej wiary. Chcę otworzyć moje serce w pełni na działanie Twojej łaski, która udzielana jest także dziś poprzez sakramenty sprawowane przez Kościół.

Trzecia środa miesiąca - 16.01.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 1,29-39)

Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, ucząc w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Wiarą w uzdrowienie

Wydaje się nam czasem, że Jezus, który leczy choroby i wyrzuca demony, jest odleglejszy od Jezusa nauczającego. Ze słowem Bożym spotykamy się – jeśli tego chcemy – codziennie. Z uzdrowieniami – może nie aż tak często. To powoduje, że nie mamy odwagi prosić Go tak bezpośrednio o uzdrowienie. Nic bardziej mylnego. Nie można oddzielać Jezusa uzdrowiciela od Jezusa nauczyciela. To jedna i ta sama osoba. Dlatego warto uczynić modlitwę o uzdrowienie moją codzienną modlitwą. Wypraszajmy u Jezusa uzdrowienie nie tylko dla nas samych, ale dla tych wszystkich, którzy tego potrzebują. Zwłaszcza dla chorych na duszy. Modlitwa za zatwardziały grzeszników jest najpiękniejszą modlitwą o uzdrowienie.

Panie, proszę Cię za tych wszystkich, którzy pogubili się w życiu. Uzdrów ich serca. Oczyść ich pragnienia. Wierzę, że także dzisiaj działasz z taką samą mocą, jak działałeś wówczas, gdy chodziłeś po ziemi.

**Trzeci czwartek miesiąca - 17.01.2019
WSPOMNIENIE ŚW. ANTONIEGO, OPATA**

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 1,40-45)

Trędowaty przyszedł do Jezusa i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Cierpliwa modlitwa

Trędowaty jest przykładem człowieka wielkiej wiary. Nie ma w nim wątpliwości. Po prostu wierzy, że Jezus ma moc uzdrowić go z jego choroby. Jest jednocześnie bardzo pokorny. Ostateczną decyzję pozostawia Bogu: „jeżeli chcesz”. Gdy się modlimy z wiarą, zawsze pamiętajmy, że to Bóg decyduje o tym, czy i kiedy otrzymamy oczekiwaną łaskę. Nie zniechęcajmy się. Jeśli musimy czekać, nawet nieraz bardzo długo, to tylko z Bogu wiadomych powodów. On ma swój plan wobec nas. Nigdy jednak nie powinniśmy wątpić, że nasza modlitwa pozostanie bez odpowiedzi i że Bóg o nas zapomni.

Jezu, który zachęcasz nas do modlitwy, proszę Cię, abym nigdy nie zniechęcał się tym, że muszę czasem czekać na Twoją odpowiedź, że nie od razu wszystko rozumiem. Daj mi ducha pokornej cierpliwości.



Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie" (Mt 19,21). Młodzieniec, któremu Jezus to powiedział, „odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości" (Mt 19,22). Prawie trzysta lat później znalazł się jednak inny młodzieniec, który usłyszawszy te same słowa, postąpił dokładnie według nich. Był to św. Antoni, pierwszy mnich, znany dziś jako Antoni Pustelnik lub Antoni Opat.

Antoni był Koptem. Urodził się około 251 roku w Egipcie, w zamożnej rodzinie chrześcijańskiej. Miał około 18 lat, kiedy zmarli jego rodzice. Odtąd sam zajmował się gospodarstwem i opiekował młodszą siostrą. Był pobożny. Jak napisał św. Atanazy, Antoni miał zwyczaj rozważania, jak to „Apostołowie,

porzuciwszy wszystko, poszli za Zbawicielem". Pewnego razu „przyszedł do domu Pańskiego, gdzie właśnie odczytywano Ewangelię, i usłyszał Pana mówiącego do bogacza: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Antoni, jakby od Boga otrzymał to wspomnienie o świętych i jakby do niego skierowane było to czytanie, natychmiast wyszedł z domu Pańskiego i majątek, który odziedziczył po przodkach (trzysta arur dobrej i urodzajnej ziemi), rozdał mieszkańcom wioski, aby nie był troską ani dla niego, ani dla jego siostry... Siostrę zaś powierzył opiece znanych i zaufanych dziewczyc" (św. Atanazy, Żywot św. Antoniego).

Antoni rozpoczął życie pustelnika (anachorety) najpierw w pobliżu ludzkich osiedli, zamieszkując w grobie, potem na pustyni, w opuszczonym forcie Pispir. Po wielu latach spędzonych samotnie wśród wyrzeczeń i zmagania z atakami szatana, został kierownikiem duchowym mnichów osiedlających się w pobliżu, ojcem eremitów. Tylko dwukrotnie opuścił pustynię, udając się do Aleksandrii. W 311 roku - aby umocnić współwyznawców podczas krwawych prześladowań wszczętych przez cesarza Maksymiliana; a w 335 roku - aby wspomóc biskupa Atanazego w obronie wiary przed błędną nauką Ariusza, nieuznającego współistotności Ojca i Syna.

Sam patriarcha Atanazy, w toku zmiennych losów sporu z arianami, musiał uciekać z Aleksandrii i osiedlił się w pobliżu Antoniego. Został jego uczniem i, jako naoczny świadek, spisał jego żywot, do dziś zachowany. Jak mówi tradycja, Antoni umarł w 356 roku w wieku 106 lat. Jego kult rozpowszechnił się bardzo szybko, zwłaszcza na chrześcijańskim Wschodzie, gdzie nazwano go Antonim Wielkim. Relikwie św. Antoniego przeniesiono do Aleksandrii, potem do Konstantynopola, skąd w XII wieku krzyżowcy zabrali je do Francji, gdzie spoczywają w Samt Julien koło Arles.

Trzeci piątek miesiąca - 18.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 2,1-12)

Gdy Jezus po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem,

gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus widząc ich wiarę rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy też powiedzieć: «Wstań, weź swoje łoże i chodź»? Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów rzekł do paralytyka: „Mówię ci: «Wstań, weź swoje łoże i idź do domu»”. On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego”.

Wytrwałość w wierze

Paralytyk miał dużo szczęścia. Znaleźli się ludzie, którzy pomogli mu dostać się do Jezusa. Wymagało to od nich wiele wysiłku i pomysłowości, bo tłum wokół Syna Bożego był duży. Nie poddali się i rozebrali dach, aby spuścić w dół chorego. Wytrwałość jest cechą bardzo ważną także w naszym życiu duchowym. Zwłaszcza wtedy, gdy chcemy uczynić coś dobrego, pojawiają się trudności, które mogą nas zniechęcić. Patrząc na przykład tych czterech mężczyzn, widzimy, że ich nieustępliwość w czynieniu dobra i zdecydowane działanie przyniosły efekt – człowiek sparaliżowany został uzdrowiony i objawiła się chwala Boża.

Panie, proszę Cię o wytrwałość w wierze. Abym nigdy nie zniechęcał się w obliczu trudności i nieustannie szukał sposobów dotarcia do Ciebie.

Trzecia sobota miesiąca – 19.01.2019

WSPOMNIENIE ŚW. JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA, BISKUPA

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Mk 2,13-17)

Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze

celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem wielu, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie spośród faryzeuszów widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: „Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?” Jezus usłyszał to i rzekł do nich: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Wstać i pójść

Jezus powoływał do swojej służby ludzi grzesznych i niedoskonale. Siadał z nimi do stołu, rozmawiał. Nie oznacza to jednak, że akceptował grzech. Zaproszenie do pójścia za Nim związane było ze zmianą dotychczasowego stylu życia. Lewi opuścił komorę celną, rozdał swój majątek i poszedł za Jezusem. Syn Boży zaprasza każdego z nas, do pójścia za Nim. Zaprasza do odrzucenia tego, co w naszym życiu grzeszne. Do zaufania Mu i do niepokładania ufności w sprawach materialnych i w czysto ludzkich zależnościach. Czy taki radykalizm jest jeszcze możliwy? Spróbuj sam, a zobaczysz, że tak.

Jezu, który powołałeś Lewiego i zasiadałeś do stołu z grzesznikami, daj mi serce na tyle odważne, abym gdy usłyszę Twoje zaproszenie, potrafił tak jak on, bez wahania wstać i pójść za Tobą.



Józef Sebastian Pelczar urodził się 17 stycznia 1842 roku w Korczynie w diecezji przemyskiej. Wychowany w atmosferze religijnej, wstąpił do Seminarium Duchownego i w roku 1864 przyjął święcenia prezbiteratu. Po studiach odbytych w Rzymie był prefektem i profesorem w Przemyskim Seminarium Duchownym, a w latach 1877-1899 profesorem Uniwersytetu

Jagiellońskiego w Krakowie.

Jako kapłan i profesor odznaczał się gorliwością i szczególnym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu, do Bożego Serca i Najświętszej Maryi Panny, co wyrażał w swej pracy kaznodziejskiej i pisarskiej. Przejęty troską o dziewczęta zagrożone moralnie, o chorych i ubogich, założył w Krakowie w 1894 roku Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. W roku 1899 został biskupem pomocniczym, a w 1900 ordynariuszem diecezji przemyskiej. Po dwudziestu pięciu latach gorliwej posługi zmarł w opinii świętości 28 marca 1924 roku. Papież Jan Paweł II w 1991 roku zaliczył go w poczet błogosławionych, a 18 maja 2003 roku w Rzymie ogłosił go świętym Kościoła powszechnego.

II NIEDZIELA ZWYKŁA - 20.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 – pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 2,1-11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: "Nie mają już wina". Jezus Jej odpowiedział: "Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja". Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: "Napełnijcie stągwie wodą". I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: "Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu". Ci zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli, przywołał pana młodego i powiedział do niego: "Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory". Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Komentarz do Ewangelii:

Pierwszym znakiem, który uczynił Jezus było przemienienie wody w wino ponieważ Jego misją jest przemienienie każdego z nas z grzesznika w świętego, czyli w dziecko Boże podobne do Ojca. Różnica między nami takimi, jakimi jesteśmy dziś, a takimi, jakimi będziemy po przemianie, jest taka sama jak między wodą i winem, czyli ogromna. Aby mogła dokonać się w naszym życiu owa

przemiana, powinniśmy pójść za słowami Maryi: "Zróbcie wszystko, cokolwiek Jezus wam powie". Warto Jezusowi zaufać.



Czwarty wtorek miesiąca - 22.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 2,23-28)

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekli do Niego: „Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?”. On im odpowiedział: „Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom”. I dodał: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu”.

Przede wszystkim miłosierni

Ktoś, kto pragnie swoją wiarę traktować na serio i nie boi się jej okazywać w różnych sytuacjach i miejscach, może być pewny, że natrafi na trudności. Zawsze znajdą się ludzie, którzy będą chcieli wystawić go na próbę. Ale czy może być inaczej, skoro sam Jezus tego doświadczał? Wyższość człowieka nad szabatem, a nie szabatu nad człowiekiem, świadczy o tym, że dla Boga nie jest najważniejszy legalizm, ale otwarte serce. To, z jakim nastawieniem podchodzimy do codziennych sytuacji i spotkanych osób, jest tego sprawdzianem. Czy jesteśmy tymi, którzy czyhają raczej na potknięcia bliźnich, czy też szukamy sposobów, aby wyciągnąć do nich dłoń i udzielić potrzebnej pomocy. Jezus uczył na pierwszym miejscu miłosierdzia. Bądźmy i my miłosierni.

Panie, proszę Cię o serce otwarte na potrzeby bliźnich. Uchroń mnie od fałszywego legalizmu i postawy „surowego sędziego”. Spraw, abym więcej służył, niż żądał, aby mi służono.

Czwarta środa miesiąca - 23.01.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św. i Nowenna do MBNP

(Mk 3,1-6)

W dzień szabatu Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschłą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: „Stań tu na środku”. A do nich powiedział: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego, czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?” Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: „Wyciągnij rękę”. Wyciągnął i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Człowiek nad literą prawa

Brak wrażliwości na cierpienie rozgniewało Jezusa. Dla faryzeuszów ważniejsze było zachowywanie litery prawa niż ludzkie cierpienie i bieda. Zbawiciel proponuje jednak inną drogę. Opiera się ona na współczuciu i miłosierdziu. Na zdolności do pochylecia się nad drugim, zwłaszcza tym, który jest nieporadny i niewładny. Prawo miłości jest ważniejsze niż wszystkie inne prawa. W naszym codziennym zabieganiu coraz częściej zdarza się nam, że nie

mamy czasu dla najbliższych. Wydaje się nam, że zarabianie pieniędzy, prestiż społeczny czy kolejne zadania życiowe, które skrupulatnie wykonujemy, zapewnią nam szczęście. Tak się jednak nie stanie, jeśli postawimy je ponad miłość i szacunek dla drugiego człowieka.

Uczyń mnie, Panie, wrażliwym na potrzeby ludzi, zwłaszcza tych, których stawiasz na mojej drodze. Uchroń mnie od serca zamkniętego na przykazanie miłości i ducha legalizmu.

Ostatni czwartek miesiąca - 24.01.2019
WSPOMNIENIE ŚW. FRANISZKA SALEZEGO, BISKUPA,
DOKTORA KOŚCIOŁA

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 3,7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste na Jego widok padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Syn Boży”. Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Moja dzisiejsza wiara

Ludzie przychodzili do Jezusa z nadzieją na uzdrowienie. Pokonywali nieraz wiele kilometrów, aby go spotkać. Dzisiaj Jezus obecny jest w każdym tabernakulum. Ze szczególną mocą działa w swoim Kościele poprzez dwa sakramenty uzdrowienia: sakrament pojednania oraz namaszczenie chorych. Ta Jego obecność jest tak bliska, że czasem przez nas niedoceniana. Jezus działający i żyjący w Kościele wciąż uzdrawia. Cuda nie są historią z przeszłości,

opowiedzianą jedynie przez ewangelistów. Trzeba mieć tylko wiarę, że to, co miało miejsce przeszło dwa tysiące lat temu, może wydarzyć się także w moim życiu. Idźmy więc do Jezusa, bo On na nas czeka.

Panie, proszę Cię o taką wiarę, jaką mieli ci ludzie, którzy spotykali Ciebie, gdy chodziłeś po ziemi. Tak wielu z nich uzdrowiłeś. Uzdrów, Panie, i mnie!



Franciszek Salezy jest wybitnym teologiem i Doktorem Kościoła, założycielem Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny /Sióstr Wizytek/, człowiekiem bez reszty oddanym sprawom Bożym i posłudze drugiego człowieka.

Urodził się w dniu 21 sierpnia 1567 r. w Sabaudii w rodzinie Franciszka i Franciszki Salezych; był najstarszym z trzynastorga dzieci. Studiował prawo w Padwie i Paryżu, a potem wbrew

woli ojca, który chciał mu zapewnić świetną posadę jako prawnikowi, poświęcił się stanowi duchownemu. W 1593 r. zostaj kapłanem; pracował niezmiernie jako kaznodzieja, spowiednik, odwiedzał chorych i ubogich, katechizował dzieci i młodzież - oddając się całkowicie pracy duszpasterskiej.

Szczególnie poświęcił się pracy w nawracaniu odpadłych od Kościoła, którzy przeszli do kalwinizmu. W czasie swojej misji ewangelizacyjnej pokonywał najrozmaitsze trudności; odwiedzał wioski i miasteczka, pukając do poszczególnych osiedli i zagród, nawiązywał kontakty z poszczególnymi rodzinami - a miał wielki dar przekonywania i zjednywania sobie ludzi. W ten sposób - jak podają niektórzy - miał pozyskać dla Kościoła około 70 tysięcy odpadłych od katolicyzmu do kalwinizmu. To było także przyczyną zamachu na jego życie, z którego wyszedł cało i szczęśliwie. Na polecenie Papieża Klemensa VIII udał się - w przebraniu - do samego ówczesnego przywódcy kalwinizmu - Teodora z prawem następstwa dla Genewy. Po powrocie posłany do Paryża, również tam głosił kazania i konferencje, prowadził rekolekcje. Po powrocie do diecezji zwizytował wszystkie jej parafie w liczbie 450.

W 1604 r. podczas kazań pasyjnych w Dijon poznał Joannę. Franciszkę de Chantal i wspólnie z nią założył zakon Sióstr Wizytek w roku 1610. Będąc we Francji, w klasztorze sióstr wizytek, poznał tam św. Wincentego a Paulo, któremu zlecił kierownictwo duchowe nowozałożonego zakonu.

Franciszek zmarł nagle, na atak serca w Lyonie dnia 28 grudnia; ciało jego złożono w klasztorze sióstr wizytek w Annecy.

Święty Franciszek zostawił po sobie bogatą spuściznę literacką z zakresu duchowości chrześcijańskiej. Franciszek nie tylko pięknie pisał na temat prawdziwej pobożności, której wyrazem jest miłość ale także ukazał praktycznie jak ją należy realizować w swoim codziennym życiu.

Oprócz miłości bliźniego, odznaczał się wielkim nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu; bardzo często nawiedzał Kościoły gdzie był wystawiony Najświętszy Sakrament i tam pozostawał długie godziny na adoracji i modlitwie; zawsze na klęczkach i w budującej postawie.

"Niech żyje Jezus, Umiłowany mój" - to zwykły okrzyk jego serca; propagował także nabożeństwo zarówno do Najświętszego Sakramentu - zaprowadził w swej diecezji czterdziestogodzinne nabożeństwo adoracyjne, jak również szerzył cześć Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Często wołał do Zbawiciela: "Panie, we wszystkim chcę Ciebie jedynie mieć na wzór, wszystko chcę spełniać w Tobie i dla Ciebie!".

Papież Jan XXIII tak scharakteryzował Jego osobę: "Wielka miłość do Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, niezmałony spokój duszy, nieporównana łagodność wobec bliźnich - oto wszystko!". W 1665 r. Franciszek został ogłoszony świętym, w 1887 r. doktorem Kościoła a w 1923 r. patronem prasy katolickiej, uroczystość liturgiczna 24 stycznia.

Ostatni piątek miesiąca - 25.01.2019
ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA, APOSTOŁA,

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 16,15-18)

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie”.

Nawrócenie

Tylko raz w roku, właśnie dziś, Kościół świętuje czyjeś nawrócenie. Chodzi o Szawła z Tarsu, gorliwego prześladowcę chrześcijan, który jadąc do Damaszku, u bram miasta spotkał Jezusa. W tym spotkaniu było tyle

gwałtowności, że przyszedł Apostoł Narodów, olśniony niezwykłym blaskiem, spadł z konia i stracił wzrok. Słyszał też głos Jezusa. Odtąd stał się nowym człowiekiem. Umarł Szaweł, a narodził się Paweł. To doświadczenie mocy Bożej było ważnym krokiem na jego drodze do całkowitego oddania się Chrystusowi. Po nim nastąpiło kilkanaście lat oczyszczenia. Dopiero po tym okresie św. Paweł wyruszył w swoją pierwszą podróż misyjną.

Święty Pawle Apostole, dziś za Twoim wstawiennictwem proszę o łaskę wiary dla tych, którzy nigdy w swoim życiu nie spotkali Chrystusa. Szczególnie modłę się za takie osoby w mojej rodzinie i wspólnocie.



Obchodzone 25 stycznia święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła skłania do zatrzymania się przez chwilę przed postacią Apostoła Narodów. Jak przebiegało jego „nawrócenie”? Czym było i do czego w historii zbawienia miało doprowadzić?

Szaweł urodził się w Tarsie około 5-10 roku po Chrystusie. Pochodził z żydowskiej rodziny silnie przywiązanej do tradycji. Byli niewolnikami, którzy zostali wyzwoleni. Szaweł odziedziczył po nich obywatelstwo rzymskie.

Uczył się rzemiosła - tkania płótna namiotowego. Później przybył do Jerozolimy, aby studiować Torę. Być może był uczniem Gamaliela. Gorliwość w strzeżeniu tradycji religijnej sprawiła, że mając około 25 lat stał się zdecydowanym przeciwnikiem i prześladowcą Kościoła.

Uczestniczył jako świadek w kamienowaniu św. Szczepana. Około 35 roku z własnej woli udał się z listami polecającymi do Damaszku (Dz 9, 1n; Ga 1, 15-16), aby tam ścigać chrześcijan. U bram miasta Malowano Szawła - Pawła przed Damaszkiem, u kresu podjętej w wiadomym celu podróży zaplanowanej przez Boga historii zbawienia, jako spadającego z konia.

Trzy teksty w Dziejach Apostolskich, odnoszące się do nawrócenia św. Pawła pod Damaszkiem, używają czasownika greckiego, który zwykle się tłumaczy przez „udawać się”.

Gdyby to była jazda na jakimś zwierzęciu jucznym, np. ośle czy wielbłądzie, to tekst wymieniłby je, jak mówi wyraźnie w Dz 8 o Etiopie wracającym z Jerozolimy do Etiopii, że jechał na wozie, czytając proroka Izajasza, i nie rozumiał czytanego tekstu dopóty, dopóki mu go Filip diakon nie wyjaśnił. Żydzi nie zwykli byli używać do podróży konia; był on dla nich zwierzęciem za drogim.

Paweł z Tarsu, uczeń rabina Gamaliela, trudnił się wytwarzaniem namiotów i na pewno nie należał do ludzi zamożnych. Apostołowie też ewangelizowali pieszo; dlatego mówimy o odbywaniu drogi per pedes apostolorum, to znaczy pieszo.

Olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos: "Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?" - "Kto jesteś, Panie?" - powiedział. A On: "Jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić" (Dz 9, 3-6).

Po nagłym, niespodziewanym i cudownym nawróceniu przyjął chrzest i zmienił imię na Paweł. Mimo żywych opowiadań w Dziejach Apostolskich i dobrze utwierdzonym miejscu w wyobraźni chrześcijan, nawrócenie Pawła zajmuje tylko małą część w jego listach.

Istotnie z tego powodu, że Paweł mówi tak mało na ten temat, i dlatego, że nie mówi on o zmianie religii, wielu badaczy studiujących jego listy akcentuje to, że jest niewłaściwe mówić o Pawle, jakoby doświadczył on nawrócenia.

Za bardziej właściwe uważają słowo „wezwanie” czy „powołanie”, celem podjęcia prorockiego motywu wezwania, który pojawia się w Ga 1,15-16. Sugerowano też, żeby używać słowa „transformacja” jako określenia szczególnego nawrócenia Pawła, jako że nie ma u niego zmiany religii, ale zachodzi radykalna reinterpretacja w jego rozumieniu działań Boga w świecie i dla świata.

Po trzech latach pobytu w Damaszku oraz krótkim pobycie w Jerozolimie odbył trzy misyjne podróże: pierwszą - w latach 44-49: Cypr-Galacja, razem z Barnabą i Markiem; drugą w latach 50-53: Filippi-Tesaloniki-Berea-Achaia-Korynt, razem z Tymoteuszem i Sylasem; trzecią w latach 53-58: Efez-Macedonia-Korynt-Jerozolima. Św. Paweł, nazywany Apostołem Narodów, jest autorem 13 listów do gmin chrześcijańskich, włączonych do ksiąg Nowego Testamentu.

W Palestynie Paweł został aresztowany, przesłuchiwany przez prokuratorów Feliksa i Festusa. Dwa lata przebywał w więzieniu w Cezarei. Gdy odwołał się do cesarza, został deportowany drogą morską do Rzymu. Dwa lata przebywał w więzieniu o dość łagodnym regulaminie.

Uwolniony, udał się do Efezu, Hiszpanii (?) i na Krete. Tam aresztowano go po raz drugi (64 r.). W Rzymie oczekiwał na zakończenie procesu oraz wyrok. Zginął śmiercią męczeńską przez ścięcie mieczem w tym samym roku - 67 - co św. Piotr.

Kiedy Paweł sam odnosi się do nawrócenia innych, mówi często o Bogu jako Tym, który ludzi powołuje (1 Kor 1,2), nabywa za wielką cenę (1 Kor 6,20), wyzwala (Rz 6,17-18) lub daje łaskę (Rz 3,21-26). Kiedy zaś mówi o nawróceniu lub powrocie do Boga, czyni to w bardzo tradycyjnych kontekstach, odnoszących się do pogan, żeby przyjęli kult prawdziwego Boga; tak jest na przykład w 1 Tes 1,9 (por. Ga 4,9).

Najczęściej podnosi kwestię uznania przez ludzkie osoby działania Boga w Jezusie Chrystusie, co oznacza wiarę lub zawierzenie (Rz 13,11), z których wynika radykalna przemiana - a ta jest zawsze darem Boga (Rz 12,1-2).

Jakże słusznym w świetle tych refleksji nad radykalną przemianą Pawła pod Damaszkiem jest zatem ukazywanie go w sztuce w obliczu Światła, które go całkowicie ogarnia i przenika.

To Bóg, który daje łaskę, zagarnia Pawła, powołując go na Apostoła Narodów; by był światłością aż po krańce ziemi, aż po Rzym i dalej, do granicy Zachodu, którą była z perspektywy Rzymu Hiszpania nad Oceanem Atlantyckim. W IV wieku szczątki Pawła Apostoła złożono w Rzymie w grobowcu, nad którym wybudowano bazylikę św. Pawła za Murami.

Ostatnia sobota miesiąca – 26.01. 2019
WSPOMNIENIE ŚW. TYMOTEUSZA I TYTUSA, BISKUPÓW

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Łk 10,1-9)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi!» Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: «Przybliżyło się do was królestwo Boże»”.

Proście o robotników

Może wydawać się nieco dziwne, że Jezus poleca nam modlić się o nowe powołania kapłańskie. Ale tak w Kościele rozumiemy słowa: „Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). Czy to nie Bogu powinno przede wszystkim zależeć na tym, by nie zabrakło tych, co Mu służą? Czy nie mógłby w każdej epoce i zakątku świata wezwać do kapłaństwa i postugi ewangelizacyjnej wystarczającej liczby osób? Z pewnością mógłby. Bóg jednak postępuje z nami inaczej. Nigdy nie traktuje człowieka instrumentalnie. Wzywając do modlitwy o powołania, pragnie pobudzić nas do jeszcze większej miłości i odpowiedzialności za siebie nawzajem.

Panie winnicy i żniwa, pošlij robotników na żniwo swoje. Rozpal serca gotowością do wyłącznej służby Tobie. Spraw, aby nie zabrakło na Bożej roli rąk do pracy i ust głoszących Twą Ewangelię.



Tymoteusz i Tytus to obok św. Łukasza Ewangelisty dwaj najbliżsi i najbardziej zaufani uczniowie i współpracownicy św. Pawła Apostoła.

Tymoteusz pochodził z rodziny żydowsko-pogańskiej. Za zgodą ojca-poganina został wychowany w wierze mojżeszowej. Znał Pismo

święte i często się w nim rozczytywał, wyróżniał się dobrymi obyczajami. Św. Paweł spotkał go w miasteczku Listra podczas swojej drugiej podróży misyjnej. Udzielił mu chrztu, a dla ułatwienia Tymoteuszowi pracy wśród rodaków poddał go obrzezaniu.

Św. Paweł często wysyłał go w trudnych i poufnych sprawach do poszczególnych gmin, które założył, m.in. do Koryntu, Filipi i Tesalonik. Wyznaczył go także na biskupa Efezu, ówczesnej metropolii Azji Mniejszej i stolicy rzymskiej prowincji. W czasie swoich podróży po Azji Mniejszej, Achai (Grecji) i do Jerozolimy św. Paweł zabierał go ze sobą do pomocy w posłudze apostołskiej. Tymoteusz dzielił także ze swoim mistrzem więzienie w Rzymie (Flp 2, 19-23).

W kanonie ksiąg Nowego Testamentu znajdują się dwa Listy do Tymoteusza (autorstwa św. Pawła). Tradycja głosi, że miał on ponieść śmierć męczeńską za czasów cesarza Trajana z rąk rozjuszonego tłumu pogańskiego, kiedy miał odwagę publicznie zaprotestować przeciwko krwawym igrzyskom. Natomiast Martyrologium Rzymskie podaje, że miał on występować przeciwko czci pogańskiej bogini Diany, która w Efezie miała swoje centralne sanktuarium. Możliwe, że obie przyczyny były powodem jego śmierci około 97r.

Do 1969r. św. Tymoteusz odbierał chwałę jako męczennik. Jednak od czasu ostatniej reformy liturgii czcimy go jako wyznawcę w przekonaniu, że ostatnie chwile życia Tymoteusz spędził nie jako męczennik, mimo że w latach swojego pasterzowania wiele musiał wycierpieć dla sprawy Chrystusa.

Tytus znany jest wyłącznie z listów św. Pawła. Pochodził z rodziny greckorzymskiej, zamieszkałej w okolicy Antiochii Syryjskiej. Tam spotkał Apostoła Narodów, który zabrał go do Jerozolimy i ochrzcił przed 49r. Tytus towarzyszył mu w podróżach i na soborze apostołskim w Jerozolimie.

Św. Paweł wysyłał go z delikatnymi misjami, m.in. do Koryntu. Nie pozwolił go obrzezać w przekonaniu, że jego praca apostolska będzie rozwijać się nie wśród Żydów, ale wśród pogan. W swoich Listach św. Paweł oddaje Tytusowi najwyższe pochwały. Jeden z listów z kanonu Nowego Testamentu skierował wyłącznie do niego.

Około 63r. św. Paweł ustanowił Tytusa biskupem gminy chrześcijańskiej na Krecie. Według podania miał on ponieść śmierć męczeńską mając 94 lata w mieście Gortyna na Krecie za panowania cesarza Domicjana (81-96). Od 1969r. Kościół zachodni (rzymski) oddaje mu cześć jako wyznawcy.

III NIEDZIELA ZWYKŁA – 27.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 – pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 1,1-4;4,14-21)

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane: "Duch

Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana". Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli".

Rozważanie do Ewangelii:

Te słowa już się spełniły: jest dobra nowina dla ubogich, wolność dla więźniów, przejrzenie dla niewidomych, a dla uciśnionych zdjęcie ciężarów. To wszystko jest w zasięgu ręki, jednak wielu z tego nie korzysta. Świat wyglądałby zupełnie inaczej, gdybyśmy wszyscy przyjęli Jezusa. On rzeczywiście ma moc zmienić oblicze ziemi. Nie jesteśmy jednak skorzy wierzyć w to, że może być dobrze. Raczej jesteśmy skłonni wierzyć w złe informacje i spodziewać się zła.

Ostatni wtorek miesiąca - 29.01.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 3,31-35)

Nadeszła Matka Jezusa i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi?” I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

Równi wobec Boga

Człowiek autentycznie wierzący będzie zawsze do spotkanych ludzi podchodził z szacunkiem i miłością. Oczywiście nie jest to łatwe, a po ludzku patrząc, wręcz niemożliwe. Dla Jezusa nie było ludzi godnych mniejszej uwagi. Do wszystkich podchodził on z jednakowym szacunkiem. Rozmawiał ze sprawiedliwymi i z grzesznikami. Nikt w jego oczach nie był uprzywilejowany, nawet osoby, które po ludzku były z nim spokrewnione. Jako chrześcijanie jesteśmy zaproszeni do pokonywania uprzedzeń, które mogą się rodzić w naszych sercach. Wszyscy przed Bogiem jesteśmy równi i w taki też sposób powinniśmy się wzajemnie traktować.

Boże, który znasz tajniki mego serca i wiesz, że tak trudno przychodzi mi kochać niektóre osoby, dodaj mi siły, abym się nie zniechęcał i był cierpliwy wobec siostr i braci, których stawiasz na mojej drodze.

Ostatnia środa miesiąca - 30.01.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św. i Nowenna do MBNP

(Mk 4,1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: „Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo gleba nie była głęboka. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybuchały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”. I dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli razem z Dwunastoma, o przypowieści. On im odrzekł: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana tajemnica”. I mówił im: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca sieje słowo. A oto są ci posiani na drodze: u nich sieje się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich. Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością; lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”.

Dorastanie

Usłyszeć słowo, przyjąć je sercem i wydać plon to recepta na dobre życie. Czy to nie nazbyt trudne? Święty Franciszek Salezy, patron dzisiejszego dnia, pisze we Wprowadzeniu do życia pobożnego: „Może wydaje ci się, że góra doskonałości chrześcijańskiej jest zbyt wysoka. O Boże – mówisz sobie – jak zdołam wejść na nią? Odwagi! Małeńkie pszczoły na początku nie umieją latać po kwiatach i pagórkach i muszą żywić się miodem, który dostarczają dorosłe owady. Ale z czasem i one dostają skrzydeł i same oblatują całą okolicę dla zebrania miodu”. Także i my przez dobre zamiary i postanowienia z czasem zyskamy skrzydła.

Spraw, Panie Jezu, by łaski, jakimi mnie nieustannie obdarzasz, wydawały w moim życiu plon obfity. Obdarz mnie również cierpliwością, zwłaszcza gdy złością mnie i irytują niepowodzenia, życiowe trudności i kłopoty.

**Ostatni czwartek miesiąca - 31.01.2019
WSPOMNIENIE ŚW. JANA BOSKO, KAPŁANA,**

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa
godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa
godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 4,21-25)

Jezus mówił ludowi: "Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha". I mówił im: "Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma".

Rozważanie do Ewangelii

Słowa dzisiejszej Ewangelii znów nawołują nas do radykalizmu. Ma on dotyczyć stawania w prawdzie i hojności w czynieniu dobra. Aby ten radykalizm był możliwy, musimy „uważać na to, czego słuchamy”. Tak! Wiele zależy od tego, czego słuchamy, to znaczy kto jest naszym mistrzem i źródłem prawdy.

Dziś padają też owe „niesprawiedliwe” słowa: „kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma”. Dlaczego Jezus tak mówi? Ponieważ On przyszedł obdarowywać nas prawdą i miłością, czyli tym, czego najbardziej potrzebujemy, aby dojść do Nieba. Kto tego nie weźmie, nie będzie miał właściwie nic, bo to, co będzie miał nie ma żadnej wartości. Znamy powiedzenie: „pieniądz rodzi pieniądz”. Również w życiu duchowym bogactwo rodzi bogactwo.



Św. Jan Bosko

Ks. Bosko należy do grona świętych, którzy na stałe weszli do historii Kościoła i świata. Zasłynął jako genialny wychowawca, „Ojciec i Nauczyciel” młodzieży, pisarz i publicysta, założyciel zgromadzeń zakonnych. Stworzył styl wychowania nazywany systemem prewencyjnym

bądź uprzedzającym.

Urodził się 16 sierpnia 1815 roku w ubogiej wiejskiej rodzinie w Becchi niedaleko Turynu, we włoskim Piemontcie. Jego rodzicami byli Franciszek Bosko i Małgorzata Occhiena, którzy na chrzcie swojemu najmłodszemu synowi dali dwa imiona: Jan Melchior. W rodzinie Bosko było już dwóch starszych synów: Antoni, syn Franciszka Bosko z pierwszego małżeństwa, i Józef, syn Franciszka i Małgorzaty. Kiedy Janek miał dwa lata, umarł ojciec. Wychowaniem dzieci zajęła się wówczas ich mama, Małgorzata.

Z domu rodzinnego Jan wyniósł pobożność i chęć do nauki. Jednak aby móc zdobywać wiedzę, musiał ciężko pracować. Dzięki inteligencji i wytrwałości oraz przy pomocy życzliwych ludzi ukończył szkołę, a następnie w 1835 roku wstąpił do seminarium duchownego w Chieri i sześć lat później otrzymał święcenia kapłańskie. Hasło, które wybrał z okazji święceń: „Da mihi animas cætera tolle” („Daj mi dusze, resztę zabierz”), stało się potem hasłem wszystkich salezjanów.

Po święceniach ks. Bosko poznawał sytuację młodzieży żyjącej w Turynie. Był przerażony tym, co zobaczył. Młodzi włóczyli się po ulicach bez pracy i wykształcenia. Wielu z nich, nie mając za co żyć, schodziło na drogę przestępstwa. Ks. Bosko postanowił stworzyć warunki, które pomogą przygotować chłopców do godnego dorosłego życia. W dzielnicy Valdocco założył więc oratorium, miejsce, w którym chłopcy mogli się uczyć pisać i czytać, gdzie mogli coś zjeść i bawić się, gdzie mogli czuć się jak w domu.

Z czasem ks. Bosko dostrzegł, że młodzież potrzebuje miejsca do nauki zawodu. Założył więc pracownię krawiecką i szewską, potem stolarnię, introligatornię, a w końcu bardzo nowoczesną drukarnię.

Ks. Bosko, mając głębokie przeświadczenie, że został posłany przez Boga po to, by prowadzić młodych do świętości, pomagał jej nie tylko w wymiarze materialnym, ale również duchowym. Uczył ich modlitwy i zachęcał do częstego przystępowania do sakramentów spowiedzi i Komunii świętej. Wpajał im zasady postępowania oparte na Bożych przykazaniach i Ewangelii. Ukazywał, że ich powołaniem jest służba Bogu i bliźniemu w społeczeństwie i w Kościele.

Ks. Jan Bosko miał jednak świadomość, że sam niewiele może dokonać. Potrzebował współpracowników, którzy pomogliby mu w pracy z młodzieżą, a po jego śmierci kontynuowałyby rozpoczęte dzieło. Chętnych do współpracy znalazł wśród swoich wychowanków z oratorium. W 1859 roku powołał do życia Towarzystwo św. Franciszka Salezego - nowe zgromadzenie zakonne nazywane potocznie Salezjanami Księdza Bosko.

„Przyrzekłem Bogu, że nawet moje ostatnie tchnienie będzie dla moich ubogich chłopców” - temu przyrzeczeniu Ksiądz Bosko pozostał wierny do końca swego życia. Odszedł do wieczności 31 stycznia 1888 roku w wieku 73 lat. Ostatnie polecenie skierowane tuż przed śmiercią do salezjanów dotyczyło tego, co stanowiło sens i posłanie jego życia: „Waszej trosce polecam wszystkie dzieła, jakie Bóg zechciał mi powierzyć (...); jednakże w sposób szczególny polecam wam troskę o młodzież biedną i opuszczoną, która zawsze stanowiła najdroższą część mego serca na ziemi”.

W 1929 roku Jan Bosko został beatyfikowany przez Piusa XI, a pięć lat później kanonizowany.